

Jan Iluk

Uniwersytet Gdański

Rzymskie i wczesnobizantyjskie złoto w barbarzyńskich skarbcach i sakiewkach (IV–VI wiek n.e.)¹

Późnoantyczni autorzy, podnosząc temat stanu finansowego państwa, zwracają uwagę na stały odpływ złota do krajów barbarzyńskich. Prokopiusz, omawiając politykę finansową Justyniana, z największym oburzeniem opisuje praktyki wysyłania przez dwór cesarski dużych ilości pieniędzy do barbarzyńców. Prezentami i złotem pobieranym z kasy państwowej cesarz miał hojnie obdarowywać niemal wszystkie plemiona ówczesnego świata. Tym sposobem, pisze dalej Prokopiusz, barbarzyńcy stali się panami rzymskich bogactw. Z ostatnich zdań *Historii sekretnej* dowiadujemy się, że wywóz złota niepokoił także urzędników cesarskich. Kwestię tę podnoszono często w dyskusjach na dworze Justyniana „usiłując dociec, gdzie właściwie podziewają się pieniądze Rzymian. Jedni twierdzili, że wszystko jest u barbarzyńców, drudzy, że cesarz przechowuje je w licznych schowkach”².

W pewnej mierze do słów Prokopiusza nawiązuje informacja mnicha Kosmasa Indikopleustesa, autora *Topografii chrześcijańskiej*. Bizantyjski teolog i geograf, wyliczając dowody potęgi swojego cesarstwa, zwrócił także uwagę na znaczenie bizantyjskiego solida w życiu gospodarczym krajów i plemion, które utrzymywały kontakty handlowe z Konstantynopolem:

¹ Tekst powstał na bazie książki: J. Iluk, *Aspects économiques et politiques de la circulation de l'or au Bas-Empire*, Wetteren (Belgique) 2007 (Collection Moneta, 64).

² Prokopiusz, *Historia sekretna*, XXX, 32–33; tłum. A. Konarek, Warszawa 1969, s. 214.

Wszystkie narody posługują się rzymską monetą w swoim handlu, z jednego krańca ziemi do drugiego. Ta moneta cieszy się szacunkiem wszystkich ludzi, do jakiegokolwiek królestwa by należeli. Nie ma innego kraju, w którym podobna by egzystowała³.

Dodajmy, że w innym fragmencie swego dzieła, w barwnym opisie spotkania króla perskiego z bizantyjskimi kupcami, kiedy to władca Persów z zachwytem ogląda przywiezione z Konstantynopola solidy, Kosmas pisze: „złote monety były piękne; błyszczące, ładnego kształtu, na wywóz bowiem przeznaczone są sztuki specjalnie wybierane”⁴.



Fot. 1. Dziewięciosolidowe multyplum cesarza Honoriusza (393–423) wybite w mennicy konstantynopolitańskiej (waga: 40,8 g złota). Legenda awersu: DN HONORIUS PF AUG, rewersu: GLORIA ROMANORUM. W polu rewersu umieszczono konstantyniański *Christogram* (XP).

³ Cosmas Indicopleustes, *Christianike Topographia*, *Patrologia Graeca*, 88, kol. 116 (cytat w tłumaczeniu autora).

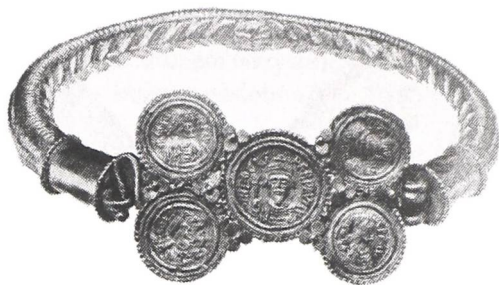
⁴ Tamże, kol. 448. Przypomnę kilka wartości z metrologii mennicznej późnego cesarstwa. Cesarz Konstantyn I prawdopodobnie w 309 roku wprowadził do obiegu złotą monetę o wadze 4,54 g czystego złota, co znaczyło, że z jednego funta złota (327,45g) cesarskie mennice powinny były wybić 72 monety. Złote i srebrne monety można było bić w: Londynie, Lyonie, Trewirze, Arles, Mediolanie, Ticinum, Rawennie, Rzymie, Ostii, Neapolu, Syrakuzach, Kartaginie, Akwilei, Siscii, Sirmium, Serdice, Tessalonikach, Heraklei, Konstantynopolu, Nikomedii, Cyzicus, Antiochii i Aleksandrii. Złotą monetę o tej wadze w tekstach łacińskich nazywano *solidus*, *solidus aureus*, *sacra moneta*; w tekstach greckich: *solidus aureus*, *sacra moneta*. Solid przeżył Cesarstwo Rzymskie i pozostawał w obiegu aż do upadku Konstantynopola. Obok nominałów jednosolidowych (4,54 g) rzadko trafiały do obiegu także frakcje solida: semisy (2,75 g) i tremisy (1,5 g). Okazjonalnie (upamiętniając rok objęcia tronu lub zwycięstwa nad barbarzyńcami, a także przygotowując prezenty dla barbarzyńskich sojuszników) mennice emitowały multypla solidów – najczęściej 36- i 48-karatowe (1 karat 0,2 g). Najcięższe multypla, zwane medalionami, ważyły ponad 200 g złota; niektóre z nich (np. medalion Walensa) znajdowano także na ziemiach polskich.



Fot. 2. Solid Eudoksji, żony cesarza Arkadiusza (383–408), wybity w mennicy konstantynopolitańskiej pomiędzy 400 i 404 rokiem; waga: 4,47 g złota, średnica: 20 mm. Legenda awersu: AEL EUDOXIA AUG, rewersu: SALUS REIPUBLICAE i punca mennicy (CON) połączona z dwiema pierwszymi literami (OB) słowa *obryzum* – czyste złoto. Menniczny znak CONOB był cesarskim świadectwem czystości kruszcu w monecie. W polu rewersu postać Wiktorii trzymającej tarczę, w której polu widnieje konstantyniański *Christogram* (XP).



Fot. 3. Złoty medalion cesarza Justyniana I (527–565) wybity w mennicy konstantynopolitańskiej w 534 roku (średnica: 81 mm). Legenda awersu: DN IUSTINI(n)IANUS, rewersu: SALUS ET GLORIA ROMANORUM i punca mennicy z poświadczeniem czystości złota: CONOB. Medalion wybito z okazji odniesionego w Afryce zwycięstwa nad Wandalami (534).



Fot. 4. Złota bransoleta z 1. poł. VII wieku, znaleziona na terenie starożytnego Oxyrhynchus (Egipt); waga: 38,64 g, średnica 11 cm. W bransoletę wtopiono konstantynopolitański solid cesarza Fokasa (602–610) i konstantynopolitańskie tremisy (1/3 solida) Fokasa, Maurycyego Tyberiusza (582–602) i Herakliusza (610–641).

Okoliczności towarzyszące wypłatom złota

Przytoczone źródła wydają się wskazywać, że administracja cesarska nie potrafiła ochronić skarbcza przed stałym i bardzo znacznym odpływem złota poza granice państwa. Ustanowiony około 350 roku zakaz wywozu pieniędzy nie spełnił oczekiwań⁵. Praktyki życia gospodarczego i polityki zagranicznej późniejszych cesarzy przekreśliły sens prawnego ograniczenia zasięgu obiegu solidów i wymiany kruszcowej w kontaktach z krajami ościennymi. Najtrudniejszą kwestią zreformowanego w czasach Konstantina a korygowanego potem przez Juliana, Teodozjusza i Anastazjusza systemu monetarnego, opartego na parytecie solida i funta złota, okazało się bilansowanie zasobów złota na poziomie mennic i skarbcza cesarskiego. Straty złota, jakie skarbiec ponosił na rzecz handlu zagranicznego, trybutów wypłacanych plemionom barbarzyńskim, a także na rzecz prywatnej tezauryzacji oraz akumulacji kruszcu w kasach kościelnych, starano się likwidować na drodze fiskalnych obciążeń obywateli. Obowiązek ten spadał na powołany do życia po 340 roku urząd finansowy, na którego czele stanął komes „świętych rozdawnictw” („comes sacrarum largitionum”)⁶, którego biura *officia*, zwłaszcza *scrinium auri massae* i *scrinium canonum*, zajmowały się obrotem złotem i kontrolą zasobów cesarskiego skarbcza.

⁵ *Codex Theodosianum* IX, 23, 1.

⁶ W tytule ówczesnego ministra finansów umieszczono dwie przestrogi. Po pierwsze, cesarz poprzez swojego ministra „nie wypłaca”, lecz „rozdaje” złote monety, co jest aktem jego dobrej woli, a nie spełnianiem obowiązku. Po drugie, skoro złoty solid nazywany jest *sacra moneta*, to funkcja i czynności ministra finansów są także *sacra*.

Najwyższy urząd skarbowy, obserwujący ruch złota na rynku wewnętrznym, nie miał wpływu na kontrolowanie poziomu płatności cesarskich na rzecz barbarzyńców. Z cytowanych wyżej słów Prokopiusza wynika, że wydatki te otaczano ścisłą tajemnicą. Nie było się czym chwalić; wysyłając złoto do nieprzyjaciół stojących na granicy państwa, cesarz oznajmiał im, że nie ma armii, która byłaby w stanie zabezpieczyć te granice. Część dworzan domyślała się jednak, jak wielkie kwoty złota wywożono z Cesarstwa. Tajemnicy nie udało się zachować w pełni i do tekstów literackich przedostała się spora ilość informacji o cesarskich trybutach i *donativa*, które od V wieku stały się niemal tradycyjnym obciążeniem państwowego skarbcza. Okupywanie złotem spokoju granic traktowano, by użyć słów Hieronima, jako zło konieczne, graniczące z czynem haniebnym dla „władców świata”:

Rzym walczy w obrębie swych granic nie dla chwały, lecz dla ocalenia, a nawet nie walczy, lecz złotem i wszelkimi zasobami okupuje życie [...].

Gdy Hannibal, jak burza idąca z kresów Hiszpanii, pustoszył Italię, widział Rzym, ale nie ważył się go oblegać. Pyrrus miał tak wielki szacunek dla imienia rzymskiego, że pomimo zniszczenia wszystkiego cofnął się i chociaż był zwycięzcą, nie śmiał spoglądać na miasto, które uważał za siedzibę królewską. A jednak za tę zniewagę [...] pierwszy się tułał po świecie, a wreszcie w Bitynii znalazł śmierć [...] drugi zginął swym królestwie.

Dzisiaj w obydwóch prowincjach narody rzymskie płacą haracz⁷.

Starożytni historycy informacje o owych płatnościach ubierali w formy opisowe lub ogólniki: cesarz zapłacił, wysłał prezenty, podarował złoto, dał liczne podarki itp. Sumy przekazywane bez wcześniejszych uzgodnień czy zobowiązań z wyznaczonym terminem płatności uważano za zwyczajowe prezenty.

W związku z tym, że w naszych rozważaniach pragnę przedstawić skalę rozchodów kasy cesarskiej, mniejszą uwagę poświęcam klasyfikacji i nazewnictwu kontrybucji oraz darów. Każda z tych form wydatków, bez względu na to, czy była określona jako haracz, trybut, danina czy podarunek, w rozumieniu „*comitis sacrorum largitionum*” oznaczała wypłatę określonej sumy złota. Zajmując się głównie tą stroną zagadnienia trybutów, pragnę podkreślić, że nie miały one, a może chciano, by nie miały, stałych nazw. Przy każdej okazji zabiegano o w miarę dyplomatyczne określenie faktu płacenia kontrybucji. Przykładem niech będą rozmowy z posłami Chosroesa w 545 roku. Zgodzono się wtedy wypłacić Persom ustaloną sumę za pięcioletni okres, „by nie wydawało się, że Rzymianie każdego roku płacą im daninę”

⁷ Hieronim, *List CXXIII*, 16, tłum. J. Czuj, [w:] Św. Hieronim, *Listy*, Warszawa 1954, t. III.

Sami Persowie, chociaż dyktowali warunki rozejmu, unikali nazywania rzymskich kontrybucji rocznym haraczem. W chwili gdy Chosroes zażądał wypłacenia 500 funtów złota rocznie, zatrwożeni posłowie Justyniana mieli zapytać: „czy oznacza to, że Rzymianie będą waszymi lennikami?” W odpowiedzi, niejako uspokajając Rzymian, Chosroes stwierdził, że Justynian może traktować Persów jak własne wojsko, któremu co roku wypłaca się określoną sumę pieniędzy. Przy okazji przypomniano posłom rzymskim, że Persowie nie są jedyni na liście poborców złota z Konstantynopola. Podobne, roczne wypłaty złota pobierają także plemiona huńskie i sara-ceńskie. Ponadto, chcąc uspokoić posłów Justyniana, Chosroes miał dodać jeszcze: „wysyłacie złoto nie dlatego, że jesteście ich lennikami, a po to jedynie, aby te plemiona zawsze chroniły wasze ziemie przed najezdami”⁸. Justynian mógł się poczuć spoliczkowany.

Upokarzającą dla cesarskich posłów rozmowę z Persami Prokopiusz skwitował z właściwą sobie ironią: „zwykle ludzie bardziej się wstydzą haniebnych słów niż czynów”⁹. Ironia Prokopiusza nie była tylko literackim wtrętem do opisu rzymsko-perskich rozmów. Oto w traktacie pokojowym zawartym z Persją w 525 roku Konstantynopol zgodził się, aby wypłacić 4600 funtów złota, a posłowie Chosroesa przystali na to, aby w tekście układu zamienić słowo „haracz” na określenie „pokojowa umowa”¹⁰.

W zależności od czasu i okoliczności politycznych zmieniał się cel wypłacanych trybutów. Z analizy badanych źródeł wynika, że wypłaty cesarskiego złota związane były z:

- kupieniem przymierza militarnego,
- obroną granic państwa przed najezdami barbarzyńców,
- wspieraniem prorzymskich pretendencji do tronów barbarzyńskich,
- wykupieniem jeńców.

Trybuty wypłacano najczęściej na dworze cesarskim, gdzie odbierali je posłowie wodzów barbarzyńskich. Całością operacji kierował „comes sacrarum largitionum”, do którego obowiązków należała także kontrola wypłat według listy plemion odbierających roczne trybuty. On też z polecenia cesarza wypłacał okazjonalne sumy lub jednorazowe kwoty z tytułu

⁸ Procopius, *De Bello Persico*, II, 10, 22–23, tłum. własne.

⁹ Procopius, *De Bello Gothico*, IV, 15, tłum. własne.

¹⁰ Tamże.

zawartego rozejmu. Jeżeli trybut był regulowany daniną w naturze (np. zbożem), to obowiązek jego uiszczenia spadał na kasę prefektury.

Cesarskie złoto mógł też odwieźć do odbiorców specjalny wysłannik cesarza. W czasie podróży odwiedzał on kilka sąsiadujących ze sobą plemion celem rozdania wcześniej ustalonych sum złota. Mógł też zatrzymać się w którejś z nadgranicznych twierdz i tam wypłacać trybuty przybywającym doń posłom barbarzyńskim. Wydaje się, że rzadko korzystano z takiej formy dostarczenia trybutu. Duże sumy złota, które wieźli ze sobą wysłannicy cesarscy, mogły paść łupem band grasujących na drogach. W 535 roku wysłannik Justyniana, wioząc do plemion kaukaskich 23300 solidów (400 funtów złota), został zamordowany przed przybyciem na umówione miejsce spotkania.

Ponadto, rzymskie złoto nie zawsze trafiało do właściwego odbiorcy. Mogło być przechwycone przez plemiona sąsiednie lub współplemieńców. Wprawnym w sztuce dyplomacji Rzymianom dawało to okazję do ingerencji w międzyplemienne stosunki, co z zasady prowadziło do bratobójczych walk pomiędzy barbarzyńcami. Aby doprowadzić do konfliktu, wystarczyło powiadomić zainteresowanego odbiorem złota, że przeznaczoną dla niego wypłatę zabrał któryś z sąsiadów. Dobry przykład tego rodzaju finansowo-dyplomatycznych zabiegów znajdujemy w *Historii* Agatiasza¹¹. Na krótko przed terminem wypłaty trybutu wysłano wiadomość do huńskiego wodza Sandilcha, że jego współtowarzysz, niejaki Zabergan, zatrzymał rzymskich posłów wiozących cesarskie złoto. Wiadomość o przechwyceniu złota nie była prawdziwa, ale Konstantynopol cel osiągnął. Nad Dunajem doszło do bitwy pomiędzy armiami huńskimi, kiedy to rozbito oddziały Zabergana, które wcześniej spłądowały Trację.

Wypłatę niekiedy wstrzymywano, jeżeli cesarz miał powód sądzić, że oczekującego na trybut postawi to w trudnej sytuacji politycznej. Taką taktykę przyjął Anastazjusz wobec roszczeń Kabadesa I. Król perski, nie mogąc się wywiązać z płatności na rzecz Hunów (uzyskał od nich pomoc, gdy w 501 roku obejmował ponownie tron), prosił Anastazjusza o możliwie szybkie dostarczenie mu złota. Cesarz, znając przyczynę kłopotów króla perskiego, odmówił wysłania pieniędzy. Prokopiusz postępowanie Anastazjusza wy-

¹¹ Agathias, *Historiai*, V, 24.

tłumaczył szczególną troską o sprawę państwa, gdyż w interesie Rzymian leżało podsycanie wrogości pomiędzy Hunami i Persami¹².

Zabiegi dyplomatyczne dworu cesarskiego, podejmowane w sprawie kupowania lojalności wodzów barbarzyńskich, bacznie obserwowano na dworze perskim. Persowie orientowali się, komu Konstantynopol wysyła złoto i w porę reagowali, jeżeli w niebezpiecznym dla nich stopniu powiększała się liczba rzymskich partnerów. Dowód tej czujności daje Chosroes, gdy w 540 roku wyjaśnia przyczyny rozpoczęcia kolejnej wojny z Justynianem. Według króla perskiego pokój naruszyli Rzymianie, którzy starając się nakłonić do współpracy króla saraceńskiego – Alamundara-Munchira III, zaoferowali mu duże ilości złota. Niepokój Persów budziły także wiadomości o próbie przekupienia władców huńskich i o nakłanianiu ich do wojny z Persją. Według Menandra i Prokopiusza, kierowane pod adresem Rzymian zarzuty Chosroes potwierdzał odpowiednimi dokumentami¹³.

Wysokość trybutów i ich odbiorcy

Niezbyt precyzyjne są wiadomości o trybutach płaconych w IV wieku, chociaż wiemy, że lista odbiorców była już długa. Konstantyn wypłacał pokaźne sumy Gotom i miastu Chersonnesus nad Morzem Czarnym. Konstancjusz opłacał Alamanów, Franków Salickich, niektóre plemiona Armenii, królów Iberii i Saracenów¹⁴. Płatności te określa się w źródłach mianem „stipendium”, które każdego roku odsyłało do swoich „foederati”. Proweniencja odbiorców rzymskiego złota wyraźnie wskazuje, z czyjej strony Rzym obawiał się największego niebezpieczeństwa. Konstantyn i jego następcy byli przekonani, że najbardziej zagrożone są granice wschodnie. Złoto i podarki, które cesarze IV wieku słali satrapom i królom Wschodu, miały odciągnąć ich od ewentualnego przymierza z Persją. Podobną taktykę wobec Saracenów i Armenii stosował Julian, przygotowując się do wyprawy przeciwko Persji. Wspominając przy takiej okazji tego cesarza, nie zapominajmy o złożonej gminom żydowskim propozycji sfinansowania przez niego odbudowy Świątyni jerozolimskiej, co miało być cesarskim aktem

¹² Procopius, *De Bello Persico*, I, 7.

¹³ Menander, *Fragmenta*, 11; Procopius, *De Bello Persico*, II, 1. II, 10, 16 i 23.

¹⁴ Ammianus Marcellinus, *Dzieje Rzymskie*, tłum. I. Lewandowski, XXIII, 2, 1-2, 3. XXIV, 1, 10. 3, 8. XXV, 6, 8.

wdzięczności za wsparcie w wojnie z Persami. W latach 70. IV wieku Rzym większą uwagę skupia na zabezpieczeniu granic północnych. Po śmierci Walensa i zakończeniu wojny z Gotami, Gracjan i Teodozjusz – według słów Ammiana Marcellina – postanawiają „podbić rzymskim złotem” plemiona gockie. Od tego czasu część oddziałów gockich, uznanych za „auxiliari”, wpisano na listę odbiorców „zwyczajowych podarków” (*dona consueta*)¹⁵.

Jak wspomnieliśmy, w badanych źródłach kwestię kontrybucji i cesarskich prezentów często kwituje się stwierdzeniem: cesarz wysłał *chrémata*. Wiemy, komu je wysłano i w jakich okolicznościach, a niekiedy również, jak często były wypłacane; nie zawsze jednak wiemy, jak wielką przekazano sumę. Przykładowo, Dioklecjan co roku wysyłał *chrysión* plemionom zamieszkującym tereny na południe od Egiptu (Blemiom i Nobatom), Anastazjusz odsyłał solidy dla Kabadesa I, Justyn I często słał do Hunów kuriera ze stufuntowymi workami złota¹⁶. Natomiast dokładne informacje o wysokości wypłacanych kwot złota pojawiają się z zasady przy okazji omawiania kontaktów dyplomatycznych z Gotami, Hunami i Persami. Wynika z nich, że w V wieku głównymi odbiorcami złota byli Goci, Hunowie, a w pierwszej połowie VI wieku, większość wypłat kierowano do Persji. Bliższe poznanie tych płatności rzuca światło na stan zasobów kruszcowych Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego, które po upadku państwa na zachodzie przyjęło na siebie ciężar regulowania zobowiązań finansowych na rzecz barbarzyńców. Wszelkie w tej mierze wyliczenia muszą być szacunkowe, gdyż złoto nie zawsze wypłacano regularnie. Posiadają one jednak sporo cech prawdopodobieństwa, przy każdej bowiem okazji do rozmów z wysłannikami cesarza władcy barbarzyńscy domagali się uzupełnienia zaległych wypłat.

Najpoważniejszym odbiorcą cesarskiego złota w V wieku byli Hunowie¹⁷. Sumując kwoty rocznych trybutów, otrzymujemy poniższe wartości:

w latach	422–452	3 850 f. Au (11 lat × 550 f. Au)
	449 –455	11 900 f. Au (17 lat × 700 f. Au)
	450–475	24 000 f. Au (24 lata × 1000 f. Au)

¹⁵ Jordanes, *Getica*, XVI, 89. XXIX, 146. L, 146, LII, 270.

¹⁶ Opieczętowane (najczęściej przez „komesa świętych rozdawnictw”) stufuntowe worki złota (32,74 kg) nazywano „kentenarionami”

¹⁷ Priscus, *Fragmenta*, 1. 5.

474-?	2 100 f. Au (jednorazowa wypłata?)
Razem:	41 850 f. Au (13 t 704 kg) ¹⁸

Na drugą połowę V wieku przypada również czas wypłacania licznych podarków i trybutów plemionom gockim¹⁹. Zgodnie z zawartymi traktatami powinni byli otrzymywać:

w latach	450-472	6 900 f. Au (25 lata × 500 f. Au)
	473-474	4 000 f. Au (2 lata × 2000 f. Au)
	475-491	2 361 f. Au (17 lat × 10 000 solidów)
	Razem:	13 261 f. Au (4 t 342 kg) ²⁰

W V wieku wypłacano także pokaźne ilości złota innym plemionom. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę wysokie kontrybucje pobierane przez Wizygotów w pierwszych latach tamtego wieku. Rozmiary tych wypłat znamy w dużym przybliżeniu, gdyż ich gros stanowiły zdobycze wywiezione z Rzymu. Wiadomo, że w 408 roku na mocy uchwały senatu rzymskiego wypłacono Alarykowi 4 tys. funtów złota. Następnie, już w czasie oblężenia Rzymu, mieszkańcy zgromadzili dalsze 5 tys. funtów złota i 50 tys. funtów srebra oraz prywatne precjoza bliżej nieznannej wielkości²¹. Całość w formie okupu przekazano Alarykowi. Wizygoci w 410 roku uwięczyli dzieło niszczenia rezerw kruszcowych Rzymu. Według tradycji, wśród łupów wywiezionych tego roku z Rzymu miał być także mityczny skarb Salomona. Dodatkowym obciążeniem skarbcza cesarskiego było wykupienie w 416 roku z rąk Wizygotów córki Teodozjusza. Za jej uwolnienie Honoriusz zmuszony był wysłać 600 tys. modiusów zboża wartych w tamtym czasie od 1,5 do 2 tys. funtów złota²².

¹⁸ Kwotę rocznych trybutów powinniśmy powiększyć o sumę jednorazowych wypłat z tytułu podpisanych rozejmów. Wiemy, że w 449 roku wypłacono im 100 funtów, a w latach 450 i 474 otrzymać mieli po 6000 funtów (Priscus, *Fragmenta*, 5 i 9). Jeżeli takie wypłaty były rzeczywiście, to w latach 422-474 Rzymianie przekazali Hunom około 53 950 funtów złota (17 ton 665 kg złota).

¹⁹ Jordanes, *Getica*, I, 264; Procopius, *De Bello Gothico*, III, 34; Priscus, *Fragmenta*, 28; Malchus, *Fragmenta*, 2. 16 i 18.

²⁰ Natomiast rozejmy, które w tym czasie zawarto z Gotami, obciążyły kasę cesarską o dalsze 5000 funtów złota; w 475 roku Goci otrzymali 2000 funtów, a w czasach Zenona 1000 i 40 000 funtów srebra (Malchus, *Fragmenta*, 2 i 18). Do wymienionych sum dodać należy jeszcze *donativum* w wysokości 200 funtów złota, które Zenon w 479 roku przesłał Teodorykowi (Malchus, *Fragmenta*, 20). Sumując wymienione kwoty, dochodzimy do wniosku, że w latach 450-491 wysłano do plemion gockich co najmniej 16 461 funtów złota (5 t 390 kg) i 40 000 funtów srebra (13 t 98 kg).

²¹ Zosimos, *Nowa historia*, tłum. H. Cichočka, Warszawa 1993, V, 29. 35 i 42. Olimpiodorus, *Fragmenta*, 2.

²² Olimpiodorus, *Fragmenta*, 31.

Ocalałe w Rzymie resztki rezerw kruszcowych padły łupem Wandalów w 455 roku. Wedle słów Prokopiusza wojska Genzeryka nie zostawiły w mieście nawet kawałka miedzi. Genzeryk, któremu przed przybyciem do Rzymu marzyły się cesarskie *chrémata*, załadował na swoje okręty „złoto i precjoza z cesarskiego skarbcza” i bez przeszkód odpłynął do Kartaginy²³. Był to ostatni w starożytności transport szlachetnych kruszców, jaki opuszczał bramy Rzymu.

Od połowy V wieku środki na opłacanie trybutów płyną ze skarbcza Cesarstwa Wschodniego. Za panowania Zenona poważne ilości złota przeznaczano na „donativa” dla Izauryjczyków. Na ten cel przeznaczano dochód ze ściąganego w złocie specjalnego podatku – „Izaurika”. „Izauryjskie podarki” Zenon wypłacał każdego roku²⁴. Niestety, informacje na temat ich wysokości są rozbieżne. Jan z Antiochii wymienia sumę 1400 funtów złota, a Ewagriusz Scholastyk i Eustatiusz podają sumę 5 tys. funtów złota. Pewne jest natomiast, że z tych zobowiązań wycofał się Anastazjusz. Należałoby więc przyjąć, że w ciągu siedemnastu lat panowania Zenona wysłano do Izaurii 23 800 (7 t 793 kg) lub 85 500 funtów złota (27 t 997 kg). Wydaje się, że bardziej prawdopodobna jest wersja Jana z Antiochii; podana przez niego suma 1400 funtów zbliżona jest bowiem do innych znanych cesarskich płatności, które w rocznych ratach odsyłano do plemion barbarzyńskich. Natomiast kwota 5 tys. funtów mieści się już wśród tych wypłat, które spotykamy w grupie jednorazowych trybutów lub opłat za zgodę na zawarcie pokoju.

W VI wieku obfity strumień złota płynie do Persji. Królowie perscy, otrzymując zapłaty w formie rocznych haraczy, mogli uszczuplić rezerwy kruszcowe Konstantynopola o następujące kwoty:

w latach	517–544	28 009 f. Au (28 lat × 1000 f. Au)
	545–560	6 400 f. Au (16 lat × 400 f. Au)
	561–578	9 000 f. Au (18 lat × 500 f. Au)
	Razem:	43 400 f. Au (14 t 211 kg) ²⁵

²³ Procopius, *De Bello Vandalico*, I, 5, 1–3.

²⁴ Eustathius Epiphaniensis, *Fragmenta*, 6.

²⁵ Z tytułu zawartych w tym okresie rozejmów (lata 552, 545/546, 554/555 i 561) Persowie otrzymali dodatkowo 20 600 funtów złota. Ponadto Chosroes ściągnął pokaźne ilości złota i srebra z miast, które w 540 roku znalazły się pod okupacją jego wojsk. Podjęte w tamtym roku działania wojenne miały, jak zakładał Chosroes, przynieść dochód w wysokości 1000 funtów złota. Z relacji Prokopiusza wynika,

Połączone w całość cesarskie płatności i kontrybucje ściągane z miast stanowią ekonomiczne tło justyniańskiej dyplomacji, dla której nadrzędnym celem było wyciszenie konfliktów na granicy z Persją. W świetle poznanych źródeł „perskie wypłaty” były najpoważniejszym wydatkiem skarbcza na rzecz plemion barbarzyńskich. Z moich wyliczeń wynika bowiem, że Konstantynopol przekazał władcom perskim co najmniej 67 900 funtów złota i 6 tys. funtów srebra.

W latach 60. VI wieku pojawiają się na obszarach nadczarnomorskich, a potem naddunajskich nowi „poborcy” bizantyjskiego złota. W historii Cesarstwa otwiera się rozdział zmagania z Awarami. Pierwsze opłaty, jeszcze w formie darów, mają miejsce pod koniec lat pięćdziesiątych. Jak donosi Menander, w na przełomie 557 i 558 roku do Konstantynopola przybyło awarskie poselstwo z ofertą wspólnej walki z Hunami²⁶. Nowi sprzymierzeńcy, otrzymawszy od cesarza sowiłą zapłatę, przez dwa lata (558–560) walczą z Hunami rozlokowanymi pomiędzy Morzem Kaspijskim a prawobrzeżną Wołgą. Porozumienie z Awarami zostaje jednak zerwane z chwilą ich wejścia do Panonii. W 568 roku awarski kagan, Bajan, żąda od Justyna II wznowienia wypłat rocznego trybutu i oddania Sirmium. Cesarz odrzuca żądania, czym daje pretekst do rozpoczęcia wojny, która trwała do przełomu 574 i 575 roku. Zawarty wówczas rozejm zobowiązywał cesarza do wypłacania 80 tys. solidów rocznego trybutu (jeden z największych haraczy w historii Rzymu)²⁷. Sukcesy militarne Awarów w następnych latach (zdobycie Sirmium w roku 582) ośmieliły kagana do tego stopnia, że od cesarza Maurycjusza zażądał podwyższenia trybutu do kwoty 160 tys. solidów. Początkowo cesarz nie przyjął tych warunków, jednak po splądrowaniu wybrzeży Morza Czarnego i zburzeniu nadmorskiej twierdzy Anchialos rozpoczęto rokowania. Na mocy podpisanego pokoju cesarz zgodził się na wypłatę każdego roku kwoty 100 tys. solidów. Tej wysokości trybut Awarowie pobierali nieprzerwanie aż do 598 roku, kiedy to, po kolejnej

że ów zamiar niemal w całości zrealizowano, mieszkańcy siedmiu okupowanych miast przekazali Persom 900 funtów złota i 6000 funtów srebra. Dodajmy jeszcze, że cięższe kontrybucje na bizantyjskie miasta nakładał Kabades I, poprzednik Chosroesa na tronie perskim. Na jego żądanie mieszkańcy Amidy i Edessy musieli wypłacić aż 3000 funtów złota (Procopius, *De Bello Persico*, I, 9, 4. 22, 3. II, 6, 24 i 25. 7, 6. 11, 3 i 24. 12, 2. 13, 28. 27, 46. Procopius, *De Bello Gothico*, IV, 15, 17 ; Menander, *Fragmenta*, 11).

²⁶ Menander, *Fragmenta*, 4.

²⁷ Theophanes, *Chronographia*, Ed. C. de Boor, Lipsiae 1883, t. I, s. 246–247.

wyprawie do Dobrudży, wynegocjowali nową stawkę. Od tego roku wypłacono im już 120 tys. solidów²⁸.

Ukazując typowe dla późnego Cesarstwa zjawisko wypłacania trybutów wodom barbarzyńskim, bliżej poznajemy wstydlive dla mocarstwa, lecz w tamtych okolicznościach konieczne, wydatki cesarskiego skarbcza. Biorąc pod uwagę wszelkie niepewności, wynikające ze stanu zachowania źródeł i rzetelności przekazów, wydaje się prawdopodobne takie oto obliczenie wysokości tych wydatków:

1. w V wieku wypłacono:

- Hunom 53 900 f. Au
- Gotom 16 461 f. Au + 40 000 f. Ar
- Wizygotom 9 000 f. Au + 50 000 f. Ar
- Izauryjczykom 25 500 f. Au

2. w wieku VI

- Persom 67 900 f. Au + 6 000 f. Ar
- Awarom 41 944 f. Au

Wyliczenia te nie zawierają pełnego obrazu płaconych haraczy, nie znamy bowiem bliżej wysokości i czasu płacenia trybutów innym plemionom przybywającym nad granice Cesarstwa. Poza tym powyższe kwoty należałoby powiększyć o wysokości okupów płaconych na uwolnienie jeńców wojennych, a nieznanych nam w pełni. Niestety, dysponujemy tylko sporadycznymi informacjami, zwłaszcza o wykupie z niewoli osób pochodzenia arystokratycznego. W tej sytuacji przedstawione kwoty uznajemy za pewne minimum w rozliczeniach Cesarstwa z barbarzyńcami w V i VI wieku. Tyle złota wysłano poza granice państwa, ile ponadto wysłano (a wysłano na pewno) – tego nie wiemy.

Jak w każdym badaniach rozchodów skarbcza państwowego istotne jest pytanie: w jakiej relacji, w tym wypadku trybuty, pozostają do dochodów i zasobów skarbcza? Wiele wskazuje na to, że omawiane płatności, choć bolesne i poniżające, jednak nie były dla skarbcza cesarskiego rujnującym wydatkiem. Można wręcz przyjąć, że łącznie z donatywami stanowiły oszczędną

²⁸ Bizantyjskie złoto pozostawało przez długie lata w skarbcu kagana. W VIII wieku zdobyli je Frankowie, którzy wedle informacji Einharda, „sprawiedliwie odebrali Awarom to, co oni przedtem innym narodom niesprawiedliwie zrabowali”, Einhard, *Vita Caroli*, c. 13.

formę zabezpieczenia się przed ewentualnymi konfliktami militarnymi. Potwierdzają to wszyscy, którzy badają budżet późnoantycznej armii.

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie: czy barbarzyńcy posiadali informacje o możliwościach płatniczych cesarza (zasobach jego skarbcu)? Wysokość haraczy, okupów czy ceny rozejmu wydaje się wskazywać, że jeśli nawet barbarzyńcy orientowali się co do możliwości finansowych państwa Rzymian, to wiedzy tej nie zdołali wykorzystać w pełni. Cesarskie płatności utrzymują się w pewnych stałych granicach, zarówno w V, jak i VI wieku. Można więc przyjąć, że dyplomacja cesarska nie dopuściła do swobodnego rozwoju wypłat, a tym samym, mimo zmieniających się okoliczności politycznych i przegrupowań wśród plemion stojących nad rzymskimi granicami, utrzymywała wydatki skarbcu na mniej więcej tym samym poziomie.

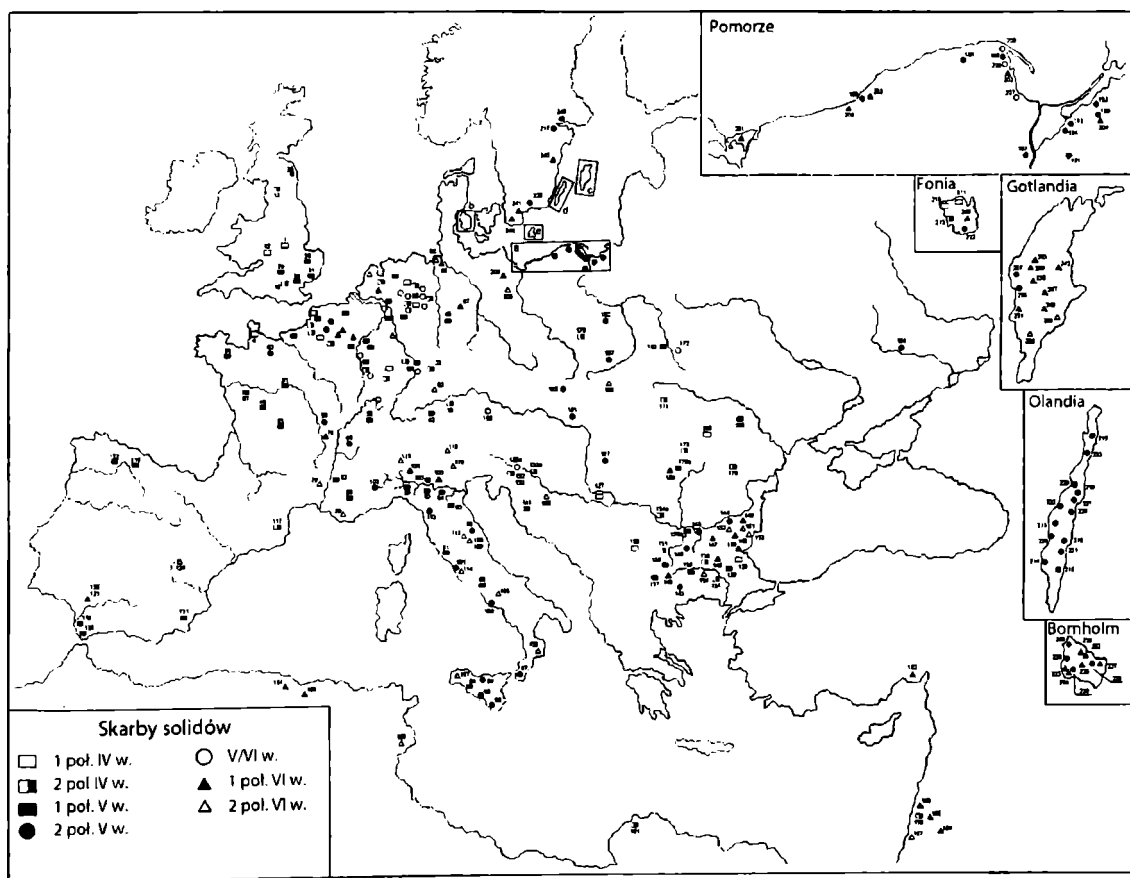
Poziom wydatków mógł zadowalać cesarza i komesa „świętych rozdawnictw” Za cenę 350, 500 czy nawet 1 tys. funtów złota można było zapewnić względny spokój na granicy państwa, unikając tym samym większych wydatków na rzecz armii. Przypomnę, że ekspedycja cesarza Leona przeciwko Wandalom pochłonęła 65 tys. funtów złota i 700 tys. funtów srebra. Trybuty były równie małymi obciążeniami na tle rocznych wydatków na *limitanei* i *comitatenses*. Na przełomie IV i V wieku te ostatnie opiewały na około 54 tys. funtów złota; to był koszt utrzymania armii liczącej wówczas 250–260 tysięcy żołnierzy. Jeszcze bardziej wymowne jest zestawienie wysokości trybutów z przypuszczalnym poziomem dochodu państwa. Jeżeli w czasach Honoriusza dochód roczny wynosił około 505–555 funtów złota, to trybut płacony Hunom w latach 422–455 pochłaniał tylko około 1 promila wpływów do cesarskich kas.

Wielkość rezerw kruszcowych cesarskiego skarbcu z końca V i początków VI wieku dowodzi, że trybuty nie stanowiły zagrożenia dla finansów państwa. Przesadna jest gorycz Prokopiusza i jego opinia o Justynianie jako cesarzu bezwolnym wobec barbarzyńskich żądań. Odpływ złota do Barbaricum był tylko jednym z kilku strumieni, które nie zawsze kontrolowane, wypłukiwały kapitał zdeponowany w skarbcu. W równym co trybuty, jeżeli nie w większym stopniu, osłabiały gospodarkę Cesarstwa takie zjawiska, jak prywatna tezauryzacja złota i potężniejąca od końca V wieku kościelna akumulacja kruszców.

Cesarskie złoto na obszarze europejskiego Barbaricum

Cichym świadkiem analizowanych wypląt złota, a zarazem echem burzliwego okresu przemieszczeń plemiennych w V i VI wieku są skarby solidów odnajdywane w Europie środkowej i północnej. W bogatej dyskusji nad ich proveniencją często wskazuje się na trybuty i *donativa*, dzięki którym złote monety trafiały do plemion zamieszkujących tereny położone na północ od linii Dunaju i na wschód od Łaby. Rozpoznany materiał numizmatyczny dowodzi, że odnajdywane na tych terenach złote monety pochodzą niemal wyłącznie z emisji w V i VI wieku; ostatnie emisje datowane są na czasy Justyniana I. W przeciwieństwie do innych regionów Europy, bardzo rzadkie są tutaj skarby z solidami datowanymi na pierwszą połowę IV i drugą połowę VI wieku.

Na obszarze Zachodniego i Wschodniego Cesarstwa, a także europejskiego Barbaricum odnotowałem 251 znalezisk skarbów złotych monet emitowanych w cesarskich mennicach w latach 309–565. Znaleziska tych depozytów naniesione na mapę tworzą w niektórych regionach strefy wzmożonej tezauryzacji solidów:



1. strefa północno-zachodnia (Galia, Brytania, rzymska i barbarzyńska Nadrenia)
2. Italia
3. Balkany
4. Środkowoeuropejskie Barbaricum
5. Południowe wybrzeże Morza Bałtyckiego
6. Południowa Skandynawia i przyległe wyspy

Z publikowanych inwentarzy wynika, że pierwotnie w owych 251 depozytach mogło się znajdować co najmniej 11 889 monet, z czego dzisiaj znamy 7789 egzemplarzy. Te zachowane, ułożone w porządku chronologicznym, pozwalają wyodrębnić cztery okresy narastania i zanikania zjawiska akumulacji złota późnorzymskiego i wczesnobizantyjskiego:

- 309–364 – dynastia konstantyńska; wejście solidów do obiegu monetarnego,
- 364–423 – okres nasilającej się tezauryzacji; apogeum w pierwszych latach V wieku,
- 423–476 – załamanie się rynku złota w zachodniej części państwa,
- 476–565 – odradzanie się procesu akumulacji złota; pojawienie się nowych stref tezauryzacji na obszarach europejskiego Barbaricum.

Po w miarę stabilnych politycznie czasach dynastii konstantyńskiej i zapewne niedużym jeszcze nasyceniu rynku pieniężnego złotem, tezauryzacja osiąga poziom szczytowy w czasach Honoriusza, by w ostatnich dziesięcioleciach istnienia państwa na Zachodzie niemal zniknąć jako zjawisko społeczno-ekonomiczne. Przejęcie przez Konstantynopol w drugiej połowie V wieku całości „spraw rzymskich” w basenie Morza Śródziemnego zaznacza się także stopniowym, chociaż już nie na taką skalę jak niegdyś powrotem solida do jego tradycyjnych stref obiegu. Proces ten pod koniec V wieku miał wymiar skromniejszy i przebiegał w zmienionych warunkach politycznych. Istotną nowością w historii obiegu rzymskiego złota stał się w tamtym czasie odpływ solidów do basenu Morza Bałtyckiego.

Chronologia ukrycia skarbów solidów na ziemiach Cesarstwa i Barbaricum

Strefy tezauryzacji	do 364	364–423	423–476	476–565	Ogółem
Brytania, Galia, Germania	8	31	5	10	54
Ren – Wezera	3	22	1	7	33

Strefy tezauryzacji	do 364	364-423	423-476	476-565	Ogółem
Italia	-	6	5	18	29
Hiszpania	-	6	3	-	9
Afryka, Bliski Wschód	1	-	-	10	11
Bałkany	5	8	6	12	31
Dunaj - Karpaty	2	7	8	3	20
Południowe wybrzeże Morza Bałtyckiego	-	-	5	12	17
Skandynawia	3	-	13	31	47
Razem:	22	80	46	103	251

Przedstawiony materiał numizmatyczny pozwala mówić o ścisłej zależności wypląt złota plemionom barbarzyńskim (zwłaszcza Hunom i Gotom) i zjawiska jego tezauryzacji w depozytach, jakie odnajdujemy na odległych od Cesarstwa ziemiach europejskiego Barbaricum. Rozprzestrzenianie się złotych monet na obszarze od Dunaju po Skandynawię odbywało się etapami. Po przewiezieniu złota ze skarbcza cesarskiego do siedzib władców huńskich lub gockich (etap pierwszy) spora część monet, z racji kontaktów gospodarczych lub plemiennych związków, trafiała do najdalszych zakątków Europy środkowej. Interesującą w tej mierze informację znajdujemy w *Pieśni Hildebranda* – germańskim eposie datowanym na VIII wiek, ale z akcją umiejscowioną w czasach Teodoryka i Attyli²⁹. W opisie spotkania bohatera eposu, Hildebranda, z jego synem Hadubrandem czytamy, że ojciec na znak hołdu przekazał synowi złotą bransoletę, którą niegdyś otrzymał od huńskiego władcy. Bransoletę wykonano z cesarskich monet. Archeolodzy, badający złote bransolety w kształcie złotego drutu o przekroju rombu i z lekko rozszerzonymi zakończeniami, jakie odnajdują wzdłuż linii Dunaju i Renu, widzą w przywołanym fragmencie *Pieśni Hildebranda* bezpośrednie świadectwo zwyczajów masowego przetapiania solidów w huńskich warsztatach jubilerskich.

Zabytki huńskiej sztuki jubilerskiej, odnajdywane głównie w kurhanach i na cmentarzyskach, dowodzą wielkiego zamiłowania do złotych ozdób. Najczęściej spotykanymi wyrobami ze złota, często z bogatą polichromią, są diademy i naszyjniki książęce, pierścienie, kolczyki, okucia pasów rycerskich, sprzączki z litego złota lub połączanego srebra, zespoły lub fragmenty

²⁹ A. Ebert, *Allgemeine Geschichte der Literatur des Mittelalters im Abendlande*, Leipzig 1887, t. III, s. 97n.

końskiej uprzęży, wisioriki z płytek złota. Huńskie złotnictwo wśród zabytków archeologicznych V wieku wyróżnia się odrębnym i oryginalnym stylem³⁰.

Znaleziska solidów na obszarach nie objętych wpływami Hunów świadczą o ekspansji tych plemion na tereny pomiędzy Karpatami i Bałtykiem. Wzmoczona aktywność militarna, zwłaszcza w okresie panowania Attyli, zapewniała Hunom kontakty z plemionami, które nie wzięły bezpośredniego udziału w najazdach na ziemie Cesarstwa. Poza tym, pod bitwie pod Nedao (454) daje się zauważyć wzmoczony ruch reemigracyjny Germanów, wywożących ze sobą na północ bogactwa zdobyte na południu. Do swoich praocjczyzn powracały także inne plemiona. W 512 roku część Herulów zdecydowała się na powrót do Skandynawii. Prokopiusz pisze: „przeszli w poprzek przez wszystkie ludy Sklawinów, a następnie przebywszy znaczny obszar kraju dotarli do ludu zwanego Warnami; stamtąd maszerując dalej, ziemiemi zajętymi przez plemiona Danów doszli do morza i tutaj wsiadłszy na okręty przeprawili się na teren Skandynawii”³¹. Z kolei na Bornholm, przez Europę środkową, zdążała w tym samym czasie ta część Burgundów, która po 525 roku wskutek zagarnięcia Prowansji przez Ostrogotów przeszła pod panowanie Teodoryka. Dowodem ich powrotu na wyspy Bałtyku są solidy Anastazjusza z kontramarką burgundzkiego króla Gundobalda (473–516). Monety takie odnajdywane są na Gotlandii.

Jednak za głównego przewoźnika solidów z Europy południowej na daleką Północ uważa się plemiona Ostrogotów. Solidy odnajdywane w Skandynawii pozwalają uwiarygodnić tezę, w myśl której napływ złota do rejonu Morza Bałtyckiego trwał tak długo, jak długo istniało państwo ostrogockie. W pierwszej połowie V wieku w czasie wspólnego z Hunami pobytu w Panonii byli oni współudziałowcami w podziale złota przesyłanego Hunom. W ręce Ostrogotów za pośrednictwem huńskim trafiły przede wszystkim solidy z emisji Teodozjusza II i Walentyniana III. Po uzyskaniu

³⁰ Wiele złotych monet używano także do wyrobu naczyń stołowych dla arystokracji plemiennej. Skarb z Nagy-Szent-Niklós, tak zwany „skarby Attyli”, jest najlepszym tego dowodem. Zdeponowane tam 23 naczynia wykonane ze złota o wysokiej próbie zdumiewają swoją wagą. Dzbany (8 szt.) ważą od 217 do 2194 g, czary (10 szt.) ważą od 70 do 357 g, puchary (2 szt.) osiągają wagę ok. 70 g, kielichy (2 szt.) ważą po 213 g, a róg do napojów waży 53,5 g. Całość depozytu osiąga wagę 8 kg 914 g złota. W rzymskim systemie metrologicznym odpowiadało to wadze 27,2 funta, czyli 1962 solidom. Wypada także zaznaczyć, że ilość kruszcu zdeponowanego w tym skarbie mogła pochłonąć blisko 1/10 rocznego trybutu, jaki Hunowie pobierali z Rzymu w dwudziestych latach V wieku.

³¹ Procopius, *De Bello Gothico*, II, 15.

pełnej autonomii nad środkowym Dunajem Ostrogoci jako *foederati* otrzymywali za służbę wysokie *donativa*.

Jest wielce prawdopodobne, że dużą część z trybutów płaconych przez Leona I Ostrogoci w krótkim czasie przewieźli do Skandynawii i na południowe wybrzeże Bałtyku. Solidy Leona I, znajduwane w dużej ilości na tych terenach, nie wykazują śladów dłuższego pozostawiania w obiegu i wydaje się, że pochodzą bezpośrednio z cesarskich wpłat.

Innym potwierdzeniem przedostawania się solidów do Skandynawii są złote brakteaty, licznie odnajdywane w tym regionie i datowane na V i VI wiek. Niektóre z nich wykazują duże podobieństwo do złotych medalionów i rzymskich kontorniatów z połowy V wieku. Na jednym z takich brakteatów umieszczono informację zapisaną pismem runicznym. Ostatnie słowa tego napisu głoszą, że napis wykonano „na rzymskim złocie”

Przejście Ostrogotów z doliny panońskiej do Italii zaznacza się wyraźnym spadkiem liczby znalezisk solidów na północnych krańcach Europy. Okres żywych kontaktów ze skandynawską ojczyzną Ostrogotów zamykają monety z emisji cesarza Zenona. Całkowity zanik napływu złotych monet przypada na 60. lata VI wieku. Zjawisko to jest zbieżne w czasie z podbojem ostrogockiej Italii przez Justyniana, a tym samym z zaprzestaniem wypłacania trybutów tym plemionom.

Aneks. Zgromadzony kapitał (w funtach złota)³²

a. skarbiec państwa

1. zasoby w czasach Justyniana (527): 400 000 (130 ton 980 kg)
2. zasoby w czasach Anastazjusza (518): 320 000 (104 tony 784 kg)
3. zasoby w czasach Marcjana (457): 97 000 (31 ton 763 kg)
4. zasoby Romulusa Augustulusa (476): 83,3 (27 kg)
5. zasoby skarbcza Ostrogotów, zabezpieczone przez Amalasantę, córkę Teodoryka (535): 40 000 (13 ton 98 kg)

³² Nie jest rolą starożytnika porównywać wartości antycznego i współczesnego życia gospodarczego, no ale... Nasze wyobrażenie o antycznych zasobach kruszcowych będzie pełniejsze, jeżeli zestawimy je ze współczesnymi zasobami kruszczowymi. Najczęściej podawane są takie oto dane (stan z 2009 roku i dla wybranych przez mnie państw): USA – 8133 t; Włochy – 2452 t; Francja – 2445 t; Chiny – 1954 t; Szwajcaria 1040 t; Japonia – 765 t; Rosja – 568 t; Wielka Brytania 310 t; Indie – 358 t; Hiszpania 281 t; Szwecja 131 t; Południowa Afryka 125 t; Polska 103 t.

b. pozapaństwowe zasoby kruszcowe

1. metropolia aleksandryjska: 18 000 (przełom VI i VII wieku)
2. Teodozjusz, adoptowany syn Belizariusza: 10 000 (połowa VI wieku)
3. Belizariusz: 3 000 (565)
4. eunuch na dworze Justyniana: 1500 do 2000 (pierwsza połowa VI wieku)
5. Heraklian *comes Africae*: 2000 (pierwsza połowa V wieku)
6. św. Melania: 625 (początek V wieku)
7. handlarz towarami zamorskimi: 278 (VI wiek)
8. żona Jana Lydusa: 100 (pierwsza połowa V wieku)
9. bizantyjscy kupcy: 70–14 (przełom V i VI wieku)
10. biskup Porfyriusz z Gazy: 42 (pierwsza połowa V wieku)
11. Narses: *multa milia centenariorum auri argenteque* (połowa VI wieku)

c. wielkość odnalezionych współcześnie 251 skarbów solidów³³

1. do 24 solidów: 152 depozyty
2. 25–49 solidów: 32 depozyty
3. 50–100 solidów: 27 depozytów
4. 103–193 solidy: 7 depozytów
5. 200–300 solidów: 7 depozytów

Depozyty powyżej 300 sztuk monet: 395; 423; 444; 500; 600; 835; 1434 solidów. Nie znamy zawartości 19 depozytów; wiemy tylko, gdzie je znaleziono.

Roman and Earlybizantine gold in barbarian treasuries and bags (4th to 6th centuries)

Summary

In every epoch the political and economic problem was the flow of gold out the country. In Late Roman Empire sums paid as *annonae foederaticae*, tribute and *donativa* are traceable in the source material. On the other hand, there is much evidence of tribute paid to barbarian tribes. This information has often persuaded historians that these payments were the main reason for the collapse

³³ Pełną dokumentację znanych mi 251 skarbów solidów, zdeponowanych pomiędzy 1. poł. IV wieku i 2. poł. VI wieku na ziemiach Cesarstwa i europejskiego Barbaricum, podaję w pracy: J. Iluk, *Aspects économiques...*, dz. cyt., s. 148–166.

of the Roman economy. We have tried to demonstrate that such a view is too extreme. Above all, one has to remember that Imperial diplomacy did not allow the number of recipients of gold to increase and, more important still, it was able to maintain these payments at an almost constant level for two centuries. We might add that from the mid-5th century onwards, there was a noticeable increase in the gold stocks in the Eastern Empire's treasury.

The purposes of the tributes varied depending on time and political circumstances. An analysis of the sources shows that payments of imperial gold usually involved:

- the purchase of a military alliance with some barbarian leader
- the protection of the state from barbarian invasions
- the support of pro-Roman pretenders to barbarian thrones
- the buying off of prisoners of war

Tributes were usually paid out at the imperial court where representatives of barbarian leaders had come to collect them. The entire operation was directed by the *comes sacrarum largitionum*. These payments are described in the sources as *stipendium*, which were remitted annually to the emperor's *foederati*. The provenance of the recipients of Roman gold shows clearly from which direction Rome expected the greatest threats.

In the 5th century, it were the Huns who were paid the largest sums of imperial gold. Numerous tributes were paid to the Gothic tribes, also in the second half of the 5th century. During the 5th century lavish pay-outs in gold were other tribes. Above all we should keep in mind the massive contributions paid to the Visigoths in the first years of this century. From the mid-5th century onwards, tributes were paid from the treasury of the Eastern Empire. In Zeno's time, large quantities of gold were put aside as *donativa* for the Isaurians. In the 6th century, almost all the outgoing gold found its way to Persian. In the 560s, new "receivers" of Byzantine gold appear on the scene, in areas bordering on the Black Sea and later in the Danube valley. In the history of the Byzantine Empire the chapter of struggles with the Avars now opens.

These instances of the imperial wealth at the close of the 5th and beginning of the 6th centuries demonstrate that the tributes paid out to the barbarians did not directly threaten the financial state of the Empire.

Silent witnesses of these contributions and the same time lingering traces of the stormy period of tribal migrations in the 5th and 6th centuries are the hoards of *solidi* still found occasionally in Central and Northern Europe. The finds of gold coins in areas to the north of the Danube and east of the Elbe quite clear that these *solidi* were almost all issued in the 5th century and the first half of the 6th – the last issues of Justinian's rule. The majority of finds have been made in Scandinavia and the southern Baltic coast, indeed 50 of the 70 hoards were discovered in this area. The spread of gold coins from the Danube to Scandinavia came about in stages. The first one was the transport of the gold from the imperial treasury to the seats of the Hun or Gothic rulers. From there, in the second stage, many gold coins became scattered about the entire *Barbaricum* area as result of trading or tribal connections. It must be stressed here that only part of the *solidi* received from the Romans were accepted in inter-tribal dealings. Most of the coins were melted down, and the gold later used in the production of jewellery.